

Jamiołkowska, Danuta

"Rocznik Elbląski" T. 7, 1976 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 571-573

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rocznik Elbląski, t. 7, 1976, ss. 230, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Elblągu.

Po trzyletniej przerwie ukazał się kolejny, 7 tom „Rocznika Elbląskiego”, poświęcony niemal w całości tematyce współczesnej. Elbląski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, który wydaje pismo na zlecenie i z funduszy Urzędu Miejskiego w Elblągu, uczcił w ten sposób trzydziestolecie PRL.

W tomie utrzymano 5 podstawowych działów, tzn. artykuły, źródła i materiały (w stosunku do poprzednich tomów „Rocznika” poszerzono ten dział o „źródła”), recenzje i omówienia, kronikę, bibliografię. Zapewne nie znaleziono żadnego materiału do działu dyskusji i polemik.

Komitet redakcyjny tomu 7, w porównaniu z tomem 6, uległ niewielkim zmianom. Odeszli Stanisław Barański i Jan Nowicki, przybyła natomiast Danuta Milewska, tak że obecnie w skład komitetu wchodzi: Marian Biskup — redaktor naczelny; Józef Lassota — sekretarz oraz Alicja Bednarczuk, Stanisław Gierszewski, Leon Jan Łuka, wspomniana już Danuta Milewska, Ireneusz Pietrzak, Zygmunt Sztuba, Roman Wapiński, Zdzisław Wąs i Alfred Zienkiewicz — członkowie.

Nakład utrzymuje się nadal na poziomie 700 + 80 egzemplarzy, objętość tomu wynosi 19,25 ark. wyd. — nieco mniej niż w poprzednich tomach.

Z uwagi na dość jednorodny charakter omawianego tomu, potraktowanego „rocznicowo”, trudno ocenić, na ile wydawcy realizują tu dawniej nakreślony program badań. W zasadniczym dziale artykułów została zachowana słuszną proporcją między autorami z zewnątrz i miejscowymi (na 6 autorów — 4 pochodzi z Elbląga). Wszystkie artykuły w tym dziale dotyczą historii najnowszej, w tej zaś przeważa tematyka ekonomiczna.

Józef Gugala, który otwiera dział artykułów, postawił sobie za zadanie omówienie *Podobozów Stutthofu i obozów pracy przymusowej na terenie Elbląga w latach 1939—1945*. Tytuł jednakże zapowiada zbyt dużo w stosunku do treści. Sprawa robotników przymusowych została potraktowana powierzchownie. Autor mówi stosunkowo bardzo niewiele na temat struktury organizacyjnej obozów pracy przymusowej w Elblągu, poświęcając swój artykuł w gruncie rzeczy przedstawieniu warunków życia i pracy więźniów w 2 podobozach Stutthofu w Elblągu na podstawie relacji więźniów. Szkoda również, że autor, dysponując dokumentem powołującym drugi podobóz Stutthofu w Elblągu, przytoczył jedynie niewielki jego fragment. Mamy zbyt mało materiałów do badań nad strukturą organizacyjną filii obozów koncentracyjnych, by tego rodzaju materiałów nie wykorzystywać w pełni. Uzupełnijmy, że lekarz „zwany doktorem Gabrielem” (s. 11), to lekarz gimnazjum polskiego w Kwidzynie, dr Franciszek Gabriel.

Ukraińcy, o których wspomina autor na s. 19, nie mieli nic wspólnego z armią Własowa. Byli to tzw. Hiwis (*Hilfswillige*), czyli dobrowolne pomocnicze oddziały nacjonalistów ukraińskich.

Marek Tarczyński w artykule *Rajd elbląski kpt. G. L. Diaczenki na tle działań 29 Znamieńskiego korpusu pancernego gwardii (23—26 I 1945)* stara się wyjaśnić okoliczności, w jakich doszło do tego niecodziennego manewru wojskowego, podczas którego 3 batalion czołgów z 31 brygady pancerniej, dowodzony przez kpt. Gienadija Diaczenkę i mjr. Mikołaja Tuza, przedostał się przez centrum Elbląga do miejscowości Rubno Wielkie na dwa tygodnie przed wyzwoleniem miasta. Dzięki tej brawurowej akcji wojskom radzieckim udało się zablokować linię kolejową i szosę wiodącą z Elbląga do Tolkmicka. Jednocześnie osiągnięto wygodną rubież do dalszych działań, jako że głównym zadaniem armii było wyjście na brzeg Zalewu Wiślanego i odcięcie jednostkom niemieckim drogi na zachód. Do zajęcia się tym tematem skłoniła autora dyskusja, jaka rozwinęła się ostatnio w środowisku elblążan w związku z nadaniem jednej z ulic Elbląga im. kpt. Gienadija Lwowicza Diaczenki. Roman Sulima Gillow — mając ku temu dowody źródłowe — uważa, iż wraz z kpt. Diaczenką 3 batalionem czołgów dowodził mjr Mikołaj Tuz.

Zdzisław Misztal naszkicował proces przejmowania i odbudowy zakładów przemysłowych w Elblągu. Omawiany artykuł w niektórych partiach wiernie pokrywa się z publikowaną w 4 tomie „Rocznika Elbląskiego” pracą Stanisława K. Pestki i Ludwika Zielińskiego *Odbudowa przemysłu w Elblągu i powiecie w latach 1945—1949* — por. np. ss. 222—223 i 63—64 (którą autor zresztą cytuje). Czy warto publikować w tak niewielkim odstępnie czasowym prace, dotyczącej w gruncie rzeczy tego samego tematu?

Artykułowi Zdzisława Misztala brakuje ponadto krótkiego podsumowania, chociażby w tej formie, jak zrobili to Mieczysław Szymański i Witold Jurek pisząc o rozwoju przemysłu w Elblągu w latach 1945—1970. Szkoda, że omawiając zniszczenia wojenne w przemyśle elbląskim autorzy nie pokusili się o dokonanie pewnych porównań. Problem zniszczeń wojennych dla sąsiadującego z elbląskim województwa olsztyńskiego omówiła niedawno Janina Danuta Łaniec¹. Porównawcze spojrzenie na to zagadnienie zniszczeń wojennych w Elblągu mogłaby — jak sądzę — doprowadzić do bogatszych wniosków.

Bolesław Czerniawski postawił sobie za cel „ukazanie niektórych przemian gospodarczo-społecznych zachodzących na wsi elbląskiej”². Jako punkt wyjścia przedstawił autor zniszczenia wojenne w rolnictwie elbląskim, po czym omówił czynniki opóźniające i ułatwiające rozwój rolnictwa.

Warto zwrócić uwagę na zasygnalizowaną w artykule odmienną niż w innych terenach Ziemi Odzyskanych strukturę gospodarstw chłopskich w Elbląskim, które obejmowały tu powierzchnię 7—15 ha (na innych terenach 5—7 ha). Wiązało się to z dużym obszarem ziemi do zagospodarowania i stosunkowo niewielką liczbą gospodarstw, nadających się do zasiedlenia bez większych remontów.

W źródłach i materiałach znajdujemy obszernie *Sprawozdanie z badań archeologicznych na grodzisku w Bielanych Wielkich koło Elbląga* Mieczysława Haftki. Biorąc za podstawę uzyskane w toku wykopalisk wyniki, autor wy-

1 J. D. Łaniec, *Stan zniszczeń wojennych w gospodarce województwa olsztyńskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1974, nr 2, ss. 163—199.

2 B. Czerniawski, *O niektórych aspektach rozwoju rolnictwa w powiecie elbląskim w latach 1945—1949*, s. 91.

różnia tutaj trzy fazy osadnicze: najstarszą, przypadającą na wczesną epokę żelaza, fazę datowaną na okres VI/VII do IX wieku, w czasie której powstał gród, oraz ostatnią, najmłodszą fazę, która skończyła się najpóźniej w I połowie XIII wieku wraz z upadkiem grodu. Mieczysław Haftka słusznie przypuszcza, że upadek grodu w Bielanach Wielkich można wiązać z ekspansją krzyżacką, której początek w tym rejonie przypada na rok 1237. Kolejną pozycją w tym dziale jest interesujący przyczynek Zofii Libiszowskiej i Jerzego Starnawskiego, prezentujący odegraną w 1748 roku w teatrze szkolnym w Elblągu polską scenkę dramatyczną. W scenie poruszono aktualne sprawy polityczne Polski, a styl scenki świadczy, że język polski w Gimnazjum Elbląskim stał na całkiem niezłym poziomie.

Dział zamyka informacja Jerzego Starnawskiego o odnalezionym po wojnie w Elblągu fragmencie polskiego księgozbioru Niemca-polonofila, Henryka Nitschmanna (1826—1905).

Dział recenzji i omówień zawiera 5 recenzji 4 książek, jako że dwie recenzje dotyczą tej samej książki. Chodzi mianowicie o pracę M. Boczara, *Galeona Zygmunta Augusta. Próba rekonstrukcji*. Warto zwrócić uwagę na tę pozycję, bowiem jej autor podjął się rzeczy bardzo trudnej — wiernej rekonstrukcji na podstawie rejestru wydatków budowanego w Elblągu galeonu, poświęcając tej pracy niemal dwadzieścia lat. Wynik tej pracy omawiają na łamach „Rocznika Elbląskiego” dwaj recenzenci.

Odnoszę wrażenie, iż dział recenzji jest zbyt skromny, bowiem w ciągu trzech lat, które upłynęły od wydania 6 tomu, ukazały się chyba więcej niż 4 publikacje, dotyczące historii Elbląga i regionu elbląskiego.

W kronice znalazło się 7 sprawozdań z działalności elbląskich placówek kulturalnych i towarzystw naukowych, jak również *Sprawozdanie z obchodów kopernikowskich w Elblągu w latach 1971—1973*. I znów pytanie — czy kronika, która ma ambicję informowania o całości życia kulturalnego Elbląga, daje pełny obraz tego życia?

Tom zamyka prowadzona od początku *Bibliografia historii Elbląga i regionu za 1973 r. wraz z uzupełnieniami z lat wcześniejszych*, zestawiona tym razem przez Teresę Sierzputowską-Sobierajską (w poprzednich tomach bibliografię sporządzali najpierw Henryk Baranowski, później Zofia Baranowska).

Omawiając poprzednie tomy „Rocznika Elbląskiego” postulowałam wprowadzenie streszczeń obcojęzycznych i indeksów, co byłoby dla czytelnika ogromnym ułatwieniem. Niestety, życzenie to nie doczekało się realizacji. Korzystnie natomiast zmieniła się strona zewnętrzna omawianego tomu, który wydano w drukarni ZW CRS w Inowrocławiu na dobrym papierze (III klasy), poprawiła się też strona techniczna ilustracji.

Danuta Jamiołkowska

Georgii Ticinii ad Martinum Cromerum epistolae (a. 1554—1585). E libris manu scriptis collegit edidit Georgius Axer. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, ss. 202, ilustracje.

Korespondencja głośnego dziejopisa dawnej Rzeczypospolitej i jednego z czołowych przedstawicieli elity intelektualnej XVI stulecia Marcina Kromera, była, i jest dotąd, obiektem żywego zainteresowania ze strony badaczy czasów Odrodzenia. Mimo dość licznych prac edytorskich, zapoczątkowa-